№ 125. Kraków 5 Czerwca — Sobota. Rok 1858.

CZAS

codzień rano wyjąwszy poniedziałki ni następujące po
wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
…ta na Dziennik „Czas“

…rakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
…	zlr. 21	rocznie	zlr. 25
półrocznie	10 kr. 30	półrocznie	12 kr. 30
kwartalnie	5 „ 15	kwartalnie	6 „ 15
miesięcznie	2 „ —	miesięcznie	2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zlr. 31	rocznie	zlr. 35
półrocznie	15 kr. 30	półrocznie	17 kr. 30
kwartalnie	8 „ 15	kwartalnie	9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **III** t. j. na **Lipiec, Sierpień, Wrzesień** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:		*pocztą:*	
rocznie	21 złr.	— kr.	25 złr.	— kr.
półrocznie	10 „	30 „	12 „	30 „
kwartalnie	5 „	15 „	6 „	15 „
miesięcznie	2 „	— „	2 „	24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr.	— kr.	35 złr.	— kr.
półrocznie	15 „	30 „	17 „	30 „
kwartalnie	8 „	15 „	9 „	15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go lipca, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Do dzisiejszego Numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 4 czerwca.

Pan Ferdynand Lesseps, znany rzecznik projektu przekopania międzymorza Suez, opuścił znowu Konstantynopol, nieotrzymawszy firmanu potrzebnego do rozpoczęcia owego olbrzymiego dzieła. Znowu wszelkie jego usiłowania i zabiegi, poparte jak pisano wpływem francuskim i energiczną notą wicekróla egipskiego Saida paszy, na nic się nie przydały: znowu zniweczyła je niechęć Porty szukająca usprawiedliwienia w oporze rządu angielskiego. Znowu też p. Roebuck wniósł mocyą w parlamencie, mającą na celu zmusić rząd do zmiany polityki swéj w tym przedmiocie. Popierali mocyę pp. Bright, Milner-Gibson, zgoła stronnictwo manchesterskie; wystąpili przeciw niéj Palmerston i D'Israeli a mocya ogromną większością odrzuconą została.

Dyskusya o przekop Suezu powtarza się w parlamencie już kilkakrotnie z tym samym zawsze rezultatem. Żadna przecież kwestya nie była od téj lepiéj wyjaśnioną, tak co do praktycznéj jak i politycznéj strony. Najbieglejsi inżynierowie wszystkich narodów oświadczyli się za możliwością wykonania tego dzieła. Żadna kwestya nieuzyskała takiego jednomyślnego poparcia prasy europejskiéj, gdyż z wyjątkiem małéj liczby dzienników angielskich, żaden organ poważniejszy przeciw niéj nie wystąpił. Korzyść całéj Europy z otworzenia téj nowéj drogi do Indyj, Chin itd. wykazaną została do przesytu. P. Lesseps wszędzie otrzymał pochwały, zachęty, oklaski. Nawet w Anglii meetingi oświadczyły się za nim, miasta handlowe przez swe organa Izb handlowych dały mu stósowne poparcie. Zdaje się przeto, że przekop Suezu niewypada na szkodę handlowych i przemysłowych interesów Anglii; ale osłabia jéj wpływ polityczny, i to jest przyczyną oporu jakiego projekt ten doznał od gabinetu Palmerstona a dzisiaj od torysów.

Czyż wpływ Anglii jest tak silny, aby sam jeden mógł hamować przedsięwzięcie które tak doskonale przypada w koléj owego ruchu, jakim postępuje cała społeczność europejska? W dzisiejszem zwłaszcza położeniu W. Brytanii, trudnoby co podobnego przypuścić. Wprawdzie D'Israeli oświadczył, że Francya podziela zdanie gabinetu torysów, że Austrya jest przeciwną projektowi suezkiemu. Lecz jakże temu uwierzyć wbrew głosom podnoszącym się z Francyi z całą sympatyą dla p. Lessepsa, wbrew wyraźnéj dla Francyi korzyści, a tak wielkiéj, że nawet cały projekt za projekt francuski uważanym bywa. Jakże uwierzyć słowom ministra angielskiego, skoro wyrazy ministra austryackiego na bankiecie danym p. Lessepsowi w Tryeście wprost się im sprzeciwiają, a korzyść dla Austryi z przekopu wynikła więcéj jeszcze bije w oczy aniżeli nadzieja zysków ztąd dla Francyi. Jednak to pewna co p. D'Israeli powiedział, że ani Francya, ani Austrya, ani Rosya nie oświadczyły się urzędownie za projektem kanału. Czy należy w tem upatrywać obawę przed wpływem angielskim?.... Jeżeli się niemylimy, nie obawa Anglii jest powodem tego milczenia, ale obawa zmiany wszelkiéj w obecnem *statu quo*. Że wykonanie dzieła przedsięwziętego przez p. Lessepsa wywołałoby zmianę w dzisiejszych stósunkach, o tem niema podobno wątpliwości. Obrachować następstwa trudno, a zwłaszcza jeżeliby pierwéj opór W. Brytanii zwalczyć wypadało. Zresztą kwestye bieżące nie są załatwione, każda z nich może się stać jabłkiem niezgody, a Anglia pochwyciwszy rolę Parysa, wcale ją nie źle od pewnego czasu odgrywa, przechylając się stósownie do przedstawiających się kwestyj raz w jedną to znów w drugą stronę, zapewniając tryumf to jednéj, to drugiéj bogini.... chcemy mówić to jednéj to drugiéj polityce. Zgoła na kwestyą Suezu nie ma jeszcze miejsca — czyli co na jedno wychodzi: chwila jéj jeszcze nie nadeszła.

Korespondencya Czasu

Jasło 31 maja.

I. Jeżeli wiecie co to jest nasza podgórska słota, kiedy to ołowiane chmury zawisną nad całym widnokręgiem, Beskidy kurzą się jakby wulkany, a wiatr zachodni miecie ulewnym deszczem przeplatanym kiedy niekiedy drobnemi płatkami śniegu — jeżeli macie taką zimną przeplataną atmosferę, przeciw której trzeba się uzbroić w guttaperchowy makintosh i kożuch polski zarazem, to zrozumiecie dopiero, pod jakiemi przyjaznemi okolicznościami i w jak miłem dla wszystkich usposobieniu, rozpoczęła się nasza wystawa rolnicza w Jaśle; skoro taka trzechdniówka o jakiéj mówię, nawiedziła naszą okolicę właśnie na jéj otwarcie. Lecz my tu Podgórzanie nawykłszy do różnéj biedy, nauczyliśmy się już trochę wytrwałości; więc też i słota mogła tylko chwilowo nam przeszkodzić, zmniejszyć napływ przybywających z stron dalszych, lecz nie zdołała udaremnić całéj wystawy; wszystko poszło zapowiedzianym torem z tą tylko różnicą: iż wystawa trwała dni dwa a nie trzy — bo pierwszego ani nawet pod parasolem niepodobna było wychylić się na świat.

Komitet naszego Towarzystwa rolniczego chcąc w tym roku urządzić wystawę na prowincyi, nie mógł doprawdy stósowniejszego i dogodniejszego na ten cel obrać miejsca jak Jasło, dobry zaś skutek wystawy najlepiéj usprawiedliwił to przekonanie. Urządzenie odpowiedziało zadość wystawie, wystawa urządzeniu.

Jest w Jaśle obszerny drewniany budynek, z przodu piękny z przyczołkową wystawą, z dwoma bocznymi skrzydłami, z wielkim w środku podworcem. Budynek ten miasto wystawiwszy w roku zeszłym na koszary wojskowe, dotąd nie wykończyło, a chcąc obecnie przyjść w pomoc usiłowaniom Towarzystwa naszego, oddało z uprzejmością całe to zabudowanie do rozporządzenia komissyi wystawowéj celem jej tamże odbycia. Trudno też można by gdzie znaleść stósowniejsze pomieszczenie, bo nawet samo zewnętrzne wejrzenie nadawało całéj budowli pozór jakby umyślnie na ten cel wystawionego na prędce budynku w rodzaju owych podłużnych pawilonowych pałaców europejskich wystaw. Niewykończone jeszcze a dostatnie izby i przydasza w podwórzu z pomocą żłobów wstawionych, posłużyły na stajnie dla koni i bydła — na pomieszczenie narzędzi i płodów rolniczych. Izby z podłogami użyto na biura komissyi wystawowéj i komissyi rozpoznawczych wystawione przedmioty. Najobszerniejszą zaś urządzono na salę zebrań i jadalnią przybyłych gości.

Mimo więc późnego wzięcia się do rzeczy i ogłoszenia programatu wystawy — komissya trudniąca się jej urządzeniem wywiązała się z zadania swego, znalazłszy obok najlepszych chęci miasta, uprzejmą i chętną we wszystkiem pomoc miejscowych urzędów.

Bezludne i ciche za zwyczaj Jasło, licując się do improwizowanego gmachu wystawy, przybrało na ten raz postać wielkiego zaludnionego miasta, i wystąpiło w godowych szatach. Ruch wielki krzyżujących się eleganckich ekwipażów, panie zdobne wdziękami i modną toaletą o szerokich krenolinach, obiady z toastami a wieczorem teatr, przyznajcie, że niczego nam tu nie brakło do spędzenia mile dni parę, łącząc przyjemność z pożytkiem tego zebrania. Wprawdzie byłoby trochę kłopotu z pomieszczeniem na noc przybywających z stron odleglejszych, wszakże zaradziła temu uprzejma gościnność obszernego dworu w Gorajowicach i pobliskich obywateli.

Myślę że nie będzie dla was bez pewnego zajęcia pobieżne sprawozdanie z całéj wystawy, więc też chętnie udzielę wam moich nad nią spostrzeżeń w parę następnych listach, nie chcąc na raz jeden za wiele zabierać miejsca w waszym dzienniku. Dla ogólniejszego jednak zarysu wymienię tutaj jeszcze skład osób trudniących się urządzeniem wystawy, jako i tych co wchodziły w skład komissyi sprawozdawczych wystawionych przedmiotów. Komisya wystawy składała się z p. Franciszka Trzecieskiego jako prezydującego tudzież z pp. Cezara hr. Męcińskiego, Aleksandra Gorajskiego i Władysława Biesiadeckiego. W skład komissyi do ocenienia koni powołani zostali pp. Cezar hr. Męciński, Edward Dzwonkowski, Franciszek Straszewski. Do ocenienia bydła pp. Ludwik Szumańczowski, Ludwik Tabaczyński, Karol Klobassa. Do ocenienia owiec pp.: Konstanty Bilski, Tytus Trzecieski, Konstanty Piliński. Do ocenienia urządzeń i płodów rolniczo-gospodarskich, pp.: Franciszek hr. Wiesiołowski, Wincenty hr. Bobrowski, Antoni Lisowiecki. Z wielką zaś przyjemnością powitaliśmy wysłanników komitetu a miłych nam gości z Krakowa, pp.: Henryka hr. Wodzickiego Vice-Prezesa Towarzystwa, Ludwika Szumańczowskiego, Marcellego Jawornickiego i Józefa Jerzmanowskiego.

Wiedeń 2 czerwca.

ꙍ Wiadomości z Paryża o konferencyach są szczupłe i niepewne. Sekret posiedzeń zaręczony przez pełnomocników słowem honoru, zachowanym został dotąd ściślej niż przed dwoma laty. Dzienniki żyją domysłami. Żaden nie wie o czém na dwóch odbytych posiedzeniach była właściwie mowa. Dyplomacya tutejsza, wyjąwszy ministrów reprezentowanych na konferencyi widzi tu tylko co przypadkiem z pod zasłony się wychyla. Wszakże jest rzeczą pewną, że pierwszą kwestyą w naradach paryskich będzie urządzenie Księstw Naddunajskich. Zasada rozdziału politycznego z dwoma dożywotnimi hospodarami, jest wiadomą. Obok téj władzy wybranej przez reprezentacye narodowe i potwierdzonéj przez Turcyę, staną dywany jako ciało doradzcze. Zakres ich działania będzie zapewne ograniczony, równie jak wybory. Co do administracyi właściwéj téj zbliżenie w obu księstwach posuniętem zostanie w niektórych kierunkach tak daleko, jak na to zezwolą instytucye, zwyczaje i potrzeby narodowe obu prowincyj. Statut organiczny *) ma być przewodnikiem w téj pracy. Kwestya włościańska będzie drażliwą i ważną. Jéj rozwiązania muszą życzyć i żądać państwa europejskie. Ludność wiejska w Multanach i Wołoszczyznie oczekuje oddawna przyrzeczonego polepszenia bytu swego. Właściciele wszakże są w znacznéj przynajmniéj części nadaniu własności przeciwni. Kto w téj mierze stanowczy głos wyrzecze? To pewna i o tem szlachta mołdo-wołoska wątpić nie powinna, że od rozwiązania słusznego i z wyobrażeniami wieku zgodnego téj kwestyi, zależy prawie, cała przyszłość tych Księstw. Z życia narodowego, wypłynąć dla nich tylko może idea państwa. Każdy inny utwór byłby sztucznym i nietrwałym. Uwłaszczenie stanu wiejskiego, podniesienie rolnictwa wydobycie klasy średniej za pośrednictwem wpływu handlowego i przemysłowego i dobrze urządzona administracya, oto są drogi, od których Księstwa Naddunajskie dzieło odrodzenia swego zacząć powinny. Gabinet tutejszy, praktyczny we wszyskich swych pomysłach, ciągle za tem przemawiał i na konferencyach w tym działać będzie duchu.

Bar. Prokesch d'Osten przybędzie tu w sobotę. Zabawi kilka tygodni i wróci z żoną do Carogrodu.

O układach, które mają się otworzyć w owej stolicy względem Czarnogóry nic bliższego niewiadomo. Wszakże sam wybór Carogrodu na miejsce narad pokazuje kierunek, którym takowe pójdą. Tymczasem dzienniki donoszą o nowych starciach na granicach Hercegowiny. Dyplomacya angielska jest bardzo czynna. Tutejsze poselstwo wyprawiło tam jednego ze swych członków. Anglia występuje wszędzie gdzie Rosyę ma przeciw sobie. Francya pomimo przyjaźni dla Rosyi, od Anglii odstąpić nie może.

*) Dotychczasowa konstytucya. P. R. Cz.

We Włoszech główną kwestyą jest ciągle „Cagliari“. Doniosłem był, że nadzieja zakończenia sporu sądem polubownym znikła. D'Israeli oświadczył, że mimo odmówienia, spodziewa się jeszcze otrzymać wynagrodzenie dla dwóch maszynistów. Piemont przygotowuje, jak mówią ultimatum swoje do Neapolu i stara się o poparcie go ze strony Anglii. Gabinet tutejszy był za sądem polubownym i teraz milczy. Tym czasem Neapol się zbroi.

Czas mamy od dwóch dni ciepły. Hr. Buol wyniósł się na mieszkanie letnie do Brunn; bar. Bourquenay mieszka w St Veit; książe Petrulla poseł neapolitański w Brühl. Inni dyplomaci myślą o wodach, lub małych wycieczkach wiejskich.

Poznań 3 czerwca.

λ. Wczoraj odbyło się w Lesznie zgromadzenie powtórne osób interesujących się koleją żelazną do Piotrkowa. Wybrany został komitet, którego prezesem p. Gustaw Potworowski. Zarazem podano prośbę do ministerium o potwierdzenie tegóż komitetu, mającego trudnić się dalszem prowadzeniem kroków potrzebnych do tego przedsięwzięcia.

Dyrektor cyrku konnego, Renz już 8go b. m. przyjeżdza do Poznania. Czytano wczoraj poprzylepiane na rogach ogromne żółte afisze, w których Renz obiecuje na ten dzień przybyć do Poznania, zaostrzając ciekawość publiczności obiecanką niewidzianych po większéj części jeszcze dotąd w Poznaniu, nowych koni i skoczków.

Teatr polski, jakem się spodziewał, zapełniony był ostatnie oba razy. Rozruszaliśmy się widać. Nie powiem jednak, aby wybór sztuki, granéj w niedzielę był *szczęśliwy. Przeciwnie.* To co dobrem jest istotnie, co odsłania w żywéj akcyi wrące ustawicznie w łonie społeczeństw idee, zamiary, przymioty i wady itd. nie może podpadać miarze narodowéj. Ale z drugiej strony sztuki liche jaką jest „Bosa czyli dziewczyna z ludu“ przez Birch-Pfeiffer, tłumaczona dla użytku publiczności polskiéj, na podwójną zasługuje naganę. Scena jest to jakoby księga, z któréj w pewnych chwilach tysiące osób razem to samo czytać może, razem wtajemniczać się zdoła w bijące tętno społecznego życia. Idziemy z czemś podobnem do takiego usposobienia na teatr polski. I cóż widzimy? Rzecz całą osnutą na życiu chłopów niemieckich Szwarcwaldu, którego monotonność barwić miała sentymentalna miłość. Gdyby nam przedstawiono przynajmniéj jaką sztukę tłumaczoną, w któréj szlachcic niemiecki lub mieszczanin wchodzi porówno z ludem, byłaby rzecz przez kontrast nabrała ruchliwości. Od początku do końca byliśmy raz jeden zaintrygowani i gdyby nie gra panny Ptaszyńskiéj bylibyśmy chyba ziewaniem uczestniczyli. A cóż powiedzieć o figurach aktorów pełnych życia, które wtłoczone w ramy sztywnych ubiorów, zastósować do nich starały się ruchy, gesta i aż potoczystość mowy! Takiego wyboru sztuki nic usprawiedliwić nie może, chyba jeźli przypuścimy jakieś nie od Dyrekcyi zależne powody. Szczyt niezgrabności dostrzegliśmy w tłómaczeniu dosłownem. — Strzyża owiec ukończona. Kto nie sprzedał wełny, dąży z stron południowych księstwa do Wrocławia na jarmark, ze środkowych okolic i północnych, dążyć będzie za 5 dni ku Poznaniowi.

Wyszły niedawno w Poznaniu „Poranki karlsbadzkie“ czyli rozbiór zarzutów i uwag nad pismem „O urzędzeniu stosunków rolniczych w Polsce“ przez Adama Krzyżtopora. Poranki karlsbadzkie rozbierają między innemi zarzutami i zarzuty uczynione dziełu temu przez *Przegląd Poznański.*

Onegdaj znów wybuchł ogień w mieście. Szczęściem skończyło się na spaleniu szopy.

Berlin 1 czerwca.

† Nic dotąd nie słychać, co rada lekarska zebrana w zeszłym tygodniu w Poczdamie postanowiła względem dalszéj kuracyi N. Pana. Opinia Dr. Schoenleina zapewne się utrzymała, albowiem skutek poświadcza stósowność przepisanéj przez niego kuracyi. N. Pan pisał temi dniami parę listów, które świadczą o zupełnéj przytomności umysłu. Chodzi tylko o utrwalenie się tego stanu. Ku osiągnieniu tego celu lekarze mają uważać po-

byt w krajach temperatury powietrza umiarkowanéj za najwłaściwszy. Jeżeli zatem N. Pan będzie dokąd wysłany, to zapewne w takie okolice, gdzieby się uchronił od wpływu upałów letnich, których się lekarze najwięcéj lękać mają.

Artykuł dziennika *Times* o obecnem położeniu Prus, napisany nie bez znajomości osób i rzeczy, zrobił tu pewne wrażenie, zwłaszcza, że dowodząc potrzeby wyjścia nareszcie z obecnego tymczasowego stanu, wypowiada otwarcie przekonanie i życzenia tutejszéj opinii publicznéj. Godzi się jednak wątpić, aby potrzebie téj stało się tak prędko zadość, nie dla tego, żeby Książę Pruski wedle słów konstytucyi nie mógł ustanowić i objąć legalnéj regencyi, lecz że przez łatwy do pojęcia wzgląd na rodzaj choroby brata swego, a przywiązanie swoje do niego i na pewne delikatne familijne stósunki, tego właśnie kroku, używając przysługującéj mu z mocy prawa konstytucyjnego inicyatywy, samowolnie nie uczyni. Jeżeli mimo to do tego przyjdzie, stanie się to tylko pod naciskiem nadzwyczajnych okoliczności, któremi mogą być albo ważne wypadki zagraniczne, albo pogorszenie się stanu zdrowia królewskiego, albo nareszcie i głos kraju, który się odezwie przez organ przyszłego sejmu.

Książę brabancki opuścił Berlin, i udał się na wschód dla obejrzenia twierdz nad Odrą i Wisłą, poczem, zwiedziwszy Rugią i Stralsund, ma przez Rostok, Wismar, Lubekę, Hamburg i Hannower powrócić około 11go b. m. do kraju. Podróż księcia Fryderyka Wilhelma i jego żony na Pomorze i do Prus nie przyjdzie do skutku. Lekarze nie pozwalają księżniczce Wiktoryi przedsiębrać dalekich męczących wycieczek. Publiczność domyśla się nie bez powodu, że księżniczka znajduje się w odmiennym stanie. Z téjże przyczyny nie pojedzie do Koburga, aby się widzieć z ojcem, który dla tego, mówią teraz, sam tu na krótki czas przybędzie.

Mieliśmy tu przez dwa tygodnie bardzo zajmującą dla publiczności berlińskiéj wystawę. Były to architektoniczne pomysły, rozpisane do konkursu, na mający się budować ratusz berliński. Nadesłano ich kilkanaście, nietylko z Prus i Niemiec, ale i z Belgii i z Francyi. Wspaniałe to rysunki, wykonane według wszystkich znanych stylów. Magistrat chce mieć ratusz godny stolicy pruskiéj, która od czasu Fryderyka W. przybrała olbrzymie kształty i coraz więcéj się rozrasta. Magistrat zakupił na ten cel na Koenigsstadt ogromny czworobok zawarty między czterema ulicami, na którym stojące dziś domy będą zwalone, aby zyskać plac do budowy, dość obszerny do wystawienia na nim gmachu odpowiadającego potrzebom, wygodzie i przepychowi dzisiejszéj cywilizacyi. Nadesłane do konkursu rysunki przezadziły, zdaje się, wspaniałością i ogromem rozmiarów, żądania magistratu, bo żaden podobno nie zadowalnia, zwłaszcza pod względem wysokości kosztów budowy, w czem tutejsze władze magistrackie bardzo się różnią od paryskich. Magistrat trzymać się zapewne będzie środkowéj drogi. Inny wielki dom, którego budowa się rozpoczyna, jest giełda, któréj także Berlinowi dotychczas niedostawało. Trzeci kolosalny budynek jest teatr „Wiktorya" przezwany, mający być w tym roku ukończony i otwarty. Pałac księcia Fryderyka Wilhelma będzie pod jesień gotów. Około wewnętrznego wykończenia katolickiego kościoła św. Michała praca spiesznie postępuje. Innych rozpoczętych budowli w mieście i na przedmieściach, osobliwie w zachodniéj stronie w okolicy Thiergarten, jest bez liczby. Berlin osiągnął już tę wielkość, która ogromne miasta prostym ruchem wewnętrznego życia zmusza do coraz większego rozszerzania się.

Z nad granicy rosyjskiéj 22 maja.

Nowy minister oświecenia Kowalewski przygotował już projekta do zmniejszenia opłaty szkolnéj, która była wygórowana i uciążliwa, i założenia szkółek elementarnych dla włościan, których Rosya dotąd nieznała. Słychać zapewno, że akademia w Wilnie przywróconą zostanie. Byłyby to ważne dobrodziejstwa tak dla całéj Rosyi jak i dla polskich prowincyj przyłączonych. Jeżeli otwartą zostanie akademia w Wilnie, spodziewać się natłoku młodzieży z Królestwa Polskiego, gdzie niema uniwersytetu, a młodzież jest chciwa nauki. Miasto Wilno wzrosłoby potężnie, tem bardziéj gdy kolej Petersbursko - Warszawska przechodzić przez nie będzie. Ruch piśmienniczy rosyjskiego coraz większe przybiera rozmiary: samych pism humorystycznych pokazało się aż cztery; dwa dziś się więcéj odznaczają p. n. *Śmiech*, i *pusty Dzwon*.

O zniesieniu *czynu* czyli *rang*, mówią jako o rzeczy pewnéj i niezawodnéj. Byłby to krok ogromny do postępu i odrodzenia duchowego Rosyi. Że plan ten istnieje najlepszym dowodem jest komitet ustanowiony w Warszawie celem zniesienia rangi; od najniższych aż do rzeczywistego Radcy stanu, wszystkie pośrednie znikają rangi. Czynownictwo to, wprowadzonem jak wiadomo zostało w Królestwie polskim, w kilku lat po 1831, upowszechniło się zwyczajem rosyjskim, że urzędnicy do posiadanego urzędu, dopisywali *rangi* czyli *czyn*. Zniesienie w Królestwie *czynu* ma być wstępem, do zniesienia go także w cesarstwie, ale w tem ostatniem wrosło ono w życie. Najlepszym dowodem jest zdarzenie następne. Zmarły Cesarz Mikołaj chciał znieść *czyn* czyli *rangi*; jeden z ministrów, który najsilniéj temu sprzeciwiał się, prosił wreszcie Cesarza, ażeby z nim raczył pojechać a on mu najlepszy dowód wskaże, że *czynu* znieść nie można. Ciekawy monarcha wsiadł z ministrem, i zajechali na cmentarz. Zdziwiony Cesarz Mikołaj, pyta po co go przywiózł. Minister zaprasza go, ażeby raczył wejść do tego miasta milczącego. I wprowadziwszy Cesarza wpośród mogił, krzyżów i pomników z napisami, wskazał mu jeden. Na nim przeczytał te wyrazy: „Tu spoczywa NN. którego zwłoki nieutulona w żalu żona i dzieci złożyły. Był urzędnikiem takiéj a takiéj klasy, miał czyn taki i taki a brakowało mu tylko dni 16, ażeby *Assesorem Kolegskim* został." Zdumiał się Cesarz, a minister przekonał go dowodnie, jak *czynownictwo* weszło w życie społeczne i odtąd już nienaciskał o zniesienie jego.

Z rysowników satyrycznych odznaczył się tu Daniłów: którego karykatury rozrywano tak w Petersburgu i Moskwie jako i w całem państwie. O dwóch wydatniejszych powiem. Pierwsza nosi napis „Wychowanek wojennych zakładów." Przechodzi dziecinne lata jego w których już cygara pali i leżąc na brzuchu uczy się z książek: ostatnia rycina przedstawia takiego wychowanka, który dojrzałości examen złożył, wychodzącego z zakładu wojennego z ogromnemi oślemi uszami. Druga ma napis: „Wymiar sprawiedliwości": Rodzina oczekująca wyroku, pokazana w latach dziecinnych, starzeje się w daremnem oczekiwaniu i wymiera. Wówczas *Czynownik*, na cmentarzu przybrany w galowy mundur i stosowany kapelusz, nad mogiłami zmarłych i pogrzebionych odczytuje zapadły wyrok. To przypomina wyborną anegdotę. Zyd miał sprawę w senacie: jeden z urzędników spotkawszy go mówi: Oj ty żydzie coście Chrysta umęczyli! — Prawda żyd odpowie, ale osądzili go prędko, ale gdyby go wasz Senat sądził, to do dzisiejszego dnia, jeszczeby nań wyroku nie było. — Daniłów lubo chwalony, przeniesionym został jako urzędnik, jakkolwiek w wyższym stopniu do Odessy z Petersburga.

Paryż 31 maja.

O konferencyi to tylko mówią, że potrwa ze dwa miesiące. Baron Hübner i Fuad pasza razem się na niéj trzymają. Lord Cowley trzyma się środka a raczéj wymija zawady. Anglia ustąpiła trochę Francyi w Czarnogórze i ustąpi także w Rumunii. Anglia nie wyciąga zbytnie struny, robi małe koncesye, ale je robi. Na konferencyi gra pewną rolę ujście Dunaju, które mocarstwa chciałyby uczynić spławnem, w interesie handlu europejskiego. Wiadomo, że ujście Dunaju ma trzy koryta. Francya jest za korytem południowem świętego Jerzego, a Austrya za środkowem, zwanem sulińskiem. Za tem ostatniem jest i Rosya, z przyczyny, że nad niem ma już swą kolonię. Trzecie posiedzenie konferencyi ma się odbyć w końcu tygodnia. Po odjeździe pana Bałabina, hr. Kisielew ma pierwszym sekretarzem pana Grota, drugim pana Tołstoja, a trzecim księcia Paskiewicza. Pan de Lesseps nie przybył jeszcze do Paryża, bo parowiec, na którym płynął, doznał szkody i musiał się schronić na wyspę Sardynię.

Parlamentowe starcie się między lordem Russell a panem D'Israeli o parę słów wyrzeczonych przez tego ostatniego, przeszło płazem, choć było ważne. Prawda jest, że pokój lub wojna między Francyą a Anglią zawisły były od godziny. Jeżeli do niczego nie przyszło, to zasługa Cesarza. Zapomniał on o obrazie doznanéj od parlamentu, zapomniał i o bilu przeciw spiskowym zabójcom. Dzienniki angielskie przyjęły odtąd ton łagodniejszy, stosunki się poprawiły, ale *Times* zawsze majaczy. Twierdzi teraz, że Anglia ma prawo do żelaznéj drogi suezkiéj i przewożenia po niéj wojska; twierdzi zarazem, że Francya nie ma żadnego prawa do kanału suezkiego.

Turcya zgodziła się na ułożenie sprawy czarnogórskiéj według *statu quo* z roku 1856. Będą posłani komisarze do oznaczenia granic nowéj Czarnogóry. Mylnem jest, aby Turcya domagała się wyprowadzenia z Adryatyku okrętów francuskich.

Odrzucenie przez zgromadzenie frankfurtskie propozycyj duńskich i agitacya, jaką to wywołało w Kopenhadze, dały powód do częstych narad ambasadora duńskiego z hr. Walewskim. Mogą jeszcze z téj sprawy wyjść dziś ważne wypadki.

Nietolerancya okazana przez Szwecyę, nietolerancya fanatyczna, robi wielki hałas. Mówią o tem nawet po towarzystwach. Ambasada szwedzka, która czuje potrzebę sympatyi Zachodu dla Szwecyi, jest zafrasowaną na seryo.

Hr. Turgot bawiący obecnie z królową hiszpańską w Walencyi, przybędzie wkrótce do Paryża. *Union* legitymistowska we Francyi zajmuje się pilnie legitymizmem w Hiszpanii i Portugalii. Dawniéj przeczyła dynastycznemu skojarzeniu w Hiszpanii, a teraz przeczy skojarzeniu się Don Miguela (za 350,000 fr. pensyi) z królową portugalską. Don Miguel mieszka w Brombach. Dynastye wygnane bardzo są strzeżone przez dynastye interesowane a panujące. Kiedy bawiący w Paryżu książę Brunszwicki był słaby, do Brunszwiku szły co dzień trzy lub cztery depesze telegraficzne.

Obecnie wygnana dynastya orleańska najwięcéj uwagę zajmuje. Prawowierni wierzą w małżeństwo Hrabiego Paryża z drugą córką królowéj angielskiéj i tłumaczą tę wiarę udaniem się księcia Alberta do Belgii. Orleanizm głowę podnosi i walczy różnemi pogłoskami, dotyczącemi różnych osób. Liberalizm, szczególniéj liberalizm taki jak orleański, to jest demokratyczny, jest siłą, nawet siłą wielką, ale tylko w miastach i w stanie średnim; stan średni jest ogromny we Francyi, jest niemal wszystkiem, ale nie jest wszystkiem. Legitymizm, wierzący tylko w *regime* pokojowy Ludwika XIV, jest mu najnamiętniéj przeciwny. Skojarzenie, jeżeli nastąpi, będzie tylko cząstkowe, Zresztą armia odgrywa swą regularną rolę. Zaczną się wkrótce budować nowe wielkie koszary przy ogrodzie Luxemburskim, w przedłużeniu linii idącéj przez ulicę św. Jakuba i bulwar sebastopolski, na końcu którego stoją koszary *Château d'Eau*, prawie zupełnie skończone. Burzone są małe dawne koszary, a wznoszone wielkie, w których mieści się po 5000 ludzi i w ktorych utrzymuje się duch żołnierski. Obecnie, liberalizm walczy głównie na drodze religijnéj. Dawno już pisałem o unitaryzmie i jego polityce. Unitaryzm ten, naśladując Anglię i Stany Zjednoczone, ma już swój kościół przy ulicy Pepinière. Jak dotąd, schodzi się do nowego kościoła około tysiąc średnich mieszczan i słucha kazań czy to pastora Paschond, czy Coquerela. *Siècle* i *Presse* trwają w opinii przychylnéj sprzedaniu majątków zakładowych, dla tego że jakem już powiedział, w tych majątkach, obok niepolitycznéj cnoty, chroni się legitymizm. *Union* i *Univers* robią co mogą, aby dobra owe od sprzedaży uchronić. Uorganizowały propagandę po prowincyach, mają za sobą wiele dzienników prowincyonalnych, ale nic nie wskórają. Jenerał Espinasse wykona wyższy rokaz jak żołnierz. Wykona i inne. Cesarz ma swą ekonomię polityczną, zbliżoną do ekonomii Pereira. Dzienniki angielskie są przeciw sprzedaży dóbr szpitalnych, ale za nią jest *Industrie* dziennik Pereiry. Ubodzy zyskują na sprzedaży bo przychody podwyższą się. Renta daje 5%, a ziemia 3%.

Giełda spadła jak tego sobie życzono, a jednak nie podnosi się, pomimo, że pieniędzy jest dużo. Minister Magne musiał zniżyć procent bonów skarbowych o pół od sta. Taki stan rzeczy bardzo różnie jest tłumaczony i tłumaczony jest znowu przez niektórych politycznie. Zdaje się, że jesteśmy jeszcze w ostatnich chwilach kryzys finansowéj. W Anglii kryzys finansowa przeleciała jak burza, a we Francyi wlecze się żółwim krokiem. Wyszedł tegoroczny tomik *Annuaire de l'Economie politique*. Jest to publikacya, którą każdy stara się mieć u siebie, jak niegdyś *Annuaire du bureau de longitude*.

Nowa rada instrukcyi publicznéj zbiera się dnia 24 czerwca.

Królowa Holenderska wróciła do Paryża i ma dziś do Hagi odjechać. Książę Hieronim udał się wczoraj do niéj na pożegnanie. Osoby bliskie księcia, zapewniają, że wyjazd księcia Napoleona do Algiergi nie jest jeszcze zupełnie pewnym. Hrabia Konstanty B. poluje od miesiąca w Algieryi. Strzelec jego zabił starą lwicę.

W Fontainebleau, prócz dworskiego życia, nic nowego. Baron Hübner i Fuad pasza nie otrzymali dotąd zaproszenia. Dziś wyjeżdża do Fontainebleau druga kategorya zaproszonych, w któréj znajduje się hr. Kisielew. Miał już jednę audyencyę u Cesarza książę Orłów. Mieszka on w hotelu Londyńskim przy ulicy Castiglione. Syn jego mieszka z żoną przy ulicy d'Augesseau.

I *la Presse* przyjęła ogólny zwyczaj ogłaszania tak zwanéj kroniki, zwykle z cygańskiego świata. Dzienniki zapełniają kolumny czem mogą. *Revue des deux mondes* jest oględną.

Pan de Pène ma się trochę lepiéj, a mają go przenieść do Paryża. *Emancypacya* zastępuje w Paryżu *Indépendance*. Pojutrze przypada proces Proudhona. Proudhon chce się sam bronić przy pomocy pana Choudet, swego adwokata. Wyszła z Bruxelli po francusku z dedykacyą do Napoleona III broszura o kwestyi włościańskiéj w Polsce i Rosyi. Po niejakiéj trudności, wpuszczono tę broszurę do Paryża. Druk broszury w polskim języku, o któréj doniosłem, jeszcze się nie skończył.

Od dwóch dni mamy nareszcie ciepło.

Lwów 1 czerwca. Komisye miejscowe do spłacenia i uporządkowania ciężarów gruntowych we Lwowskim obrębie rządowym ustanowić się mające w 10 okręgach (p. *Czas* poprzedni), rozpoczną czynności swoje nie 2 czerwca jak było ogłoszonem, lecz 29 czerwca r. b.

— C. k. dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie potwierdziła stanowczo w tymczasowym charakterze: podatkowego poborcę II klasy Edwarda Klimka; podatkowych poborców III klasy Alojzego Prokopowicza, Jakóba Stebelskiego, Józefa Chilińskiego, Franciszka Michalskiego, Romualda Kossowskiego, kontrolora urzędu podatkowego I klasy Stanisława Szumlakowskiego; kontr. II klasy Juliusza Cissela, Edwarda Schneidera, Jana Konratowicza, Jana Wiśniowskiego, Antoniego Cieplińskiego, Romualda Sernieckiego, Gustawa Horzinka, Józefa Załuskiego; kontrolorów III klasy Maurycego Chmielowskiego, Jana Wojewodę, Teofila Dunderę, Karola Kotulskiego, Jędrzeja Misińskiego, Stefana Wacława, Antoniego Tögla, Władysława Borkowskiego; oficyała I klasy Józefa Jugana; oficyałów II klasy Wiktora Zajączkowskiego, Aleksandra Trusza, Aleksandra Jurkiewicza, Bronisława Spolskiego i oficyałów III klasy Adolfa Koniuszewszego, Justyna Pomezańskiego z równoczesnem posunięciem do wyższych płac, jako też Józefa Jaworskiego, Michała Myśkowa. Jana Kiesella, Franciszka Stöhr, Alojzego Wilczka, Konstantego Newelicza, Juliana Monciebowicza, Józefa Siedleckiego, Józefa Höhenbergera, Michała Olszewskiego, Emila Rozankowskiego i Jana Kalitę.

Posunęła na wyższe posady i mianowała nanowo: poborcami podatków II klasy poborców III klasy: Atoniego Szczerbanowskiego stanowczo, Henryka Czernieckiego tymczasowo; poborcami podatków III klasy: kontrolora I klasy Karola Augustiniego stale, a kontrolorów II klasy Dominika Skorczyńskiego, Wincentego Sołtyńskiego, Wacława Czernego tymczasowo; kontrolorem I klasy kontrolora II klasy Franciszka Kropatschka stale: a kontrolorami II klasy kontrolorów III klasy: Michała Łukasiewicza, Jana Radzińskiego, Ludwika Lissa stale, a Piotra Hicka tymczasowo; kontrolorami urzędów podatkowych III klasy oficyałów urzędów podatkowych, Jana Welkę, Marcelego Wiesiołowskiego, Leopolda Preyera, Antoniego Bartosza, Leona Popiela i asystenta rachunkowego Edwarda Müllera stale; w drodze stopniowego posunięcia oficyałem I klasy oficyała II klasy Albina Monné; oficyałami II klasy oficyałów III klasy Adolfa Koniuszewskiego, Justyna Pomezańskiego, Władysława Szafrańskiego, Błażeja Naroga, Karola Dluhasa, Franciszka Bielewicza i Leona Warmskiego; tymczasowymi oficyałami III klasy, asystentów urzędu podatkowego: Karola Wohlfelda, Grzegorza Rudkiewicza, Alfonsa Borowskiego, Piotra Semeniuka, Jędrzeja Soleckiego i Dyonizego Mogilnickiego, tudzież obrachunkowego asystenta przy urzędzie podatkowym, Jana Leitnera, i c. k. podporucznika pociągów wojskowych Alojzego Czopka; tymczasowymi asystentami urzędu podatkowego: respicyenta finansowéj straży Marcellego Nadworskiego, praktykantów urzędu podatkowego Karola Rappe, Franciszka Maxymowicza, praktykantów władz skarbowych Jana Makarewicza, Edmunda Ludkiewicza, Jana Lewickiego, Wojciecha Heinricha, Emiliana Curkowskiego, Józefa Krausa, i podporucznika z pułku hr. Coronini Władysława Wohlleben, nakoniec tymczasowym asystentem obrachunkowym przy urzędzie podatkowym, praktykanta przy urzędzie podatkowym Ignacego Preyera.

— Wydział Towarzystwa chowu koni i wyścigów konnych we Lwowie wydał w d. 1go b. m. następujące dopełnienie programu wyścigów mających się odbyć we Lwowie w dniach 17, 19 i 21 czerwca r. b. (p. *Czas* Nr. 59 z d. 13 marca i Nr. 117 z d. 26 maja).

1) Propozycya p. Erazma Wolańskiego. Steeple-Chase.—Meta mila angielska — 6 naturalnych przeszkód, mianowicie: dwie baryery 3 stopy, jedna $3\frac{1}{2}$ stopy wysoka, 3 rowy 4, 5 i 6 stóp szerokie. Wkładka 100 złr. mk. Wycofanie traci wkładkę. Jeździcy w kolorach, pierwszy koń bierze stawki, drugi koń niedystansowany o 50 sążni cofa wkładkę. Mianowanie do 15go Czerwca 1858. Cztery konie, lub niema biegu. Wydział Towarzystwa obiera miejsce i dopiero 24 godzin przed biegiem takowe okaże.

2) Propozycya księcia Adama Sapiehy. Szpicrut honorowy. Konie wszelkiego wieku i kraju, waga jak w biegach rządowych pod panami, meta trzy mile angielskie, stawka 100 złr. mk. Mianować do dnia 16go czerwca, biegać drugiego dnia wyścigów t. j. 19go czerwca, bez wycofania. Trzy konie lub niema biegu. Drugi koń bierze połowę stawek.

3) Propozycya p. leksandra Jaźwińskiego. Bieg mil 10 austryackich; ogiery, klacze, wałachy w Galicyi urodzone, wszelkiego pochodzenia i wieku. Waga własna, konie wyłącznie przez obywateli galicyjskich jeżdżone. Pierwszy koń wygrywa wszystkie konie współubiegające się. Trzy konie, lub niema biegu. Zamknięcie subskrypcyi i mianowanie koni do 15go czerwca 1858. Wycofanie 50 złr. mk. czem wydział dowolnie rozporządzi. Przed biegiem wydział osądzi zdolność konia, czy może być użytym na stadnika, na konia wierzchowego lub powozowego, ponieważ tylko taki koń może być przypuszczony do biegu, który jedną z pomienionych trzech własności posiada.

— C. k. minister sprawiedliwości zamianował Edwarda z Ostrowa Drdackiego radzcę sądu obwodowego w Przemyślu, radzcą sądu krajowego we Lwowie; radzców sądu obwodowego Jana Żadnego w Stanisławowie i Jakóba Bołoza Antoniewicza w Złoczowie, przeniósł do Przemyśla, a Ignacego Bartmańskiego sekretarza sądu obwodowego w Rzeszowie, zamianował radzcą sądu obwodowego w Złoczowie.

Wiedeń 3 czerwca. Wczorajsza *Gaz. Wiedeńska*, mieści w sobie tabele zamienne monet prawny obieg w Austryi mających; na nową monetę austryacką i nawzajem. Według tych tabel odbywać się będą wszelkie obliczenia tak skarbowe jak i te które mieć mają prawomocność.

— C. k. ministeryum handlu postanowiło zniżyć opłatę od przewozu żelaza surowego na kolei rządowéj południowej począwszy od 10 czerwca, na $\frac{3}{4}$ kr. od centnara za milę.

— Z okazyi wynikłéj wątpliwości, czy władzom leśnym i urzędom leśnym odnośnie do postanowienia § 71go prawa leśnego z d. 3 grudnia 1852 r. i §§ 427 i 300 procesu karnego z d. 29 lipca 1853 r. służy prawo rekursu od orzeczeń wydawanych przez władze polityczne w przestępstwach leśnych, Ministeryum spraw wewn. rozstrzygło pod d. 16 maja, że wszystkie te organa, które w myśl przepisów prawa leśnego upoważnione są i obowiązane podawać przekroczenia karygodne tego prawa do wiedzy władz politycznych w celu pociągania winnych do odpowiedzialności, uważane być mają w myśl kodeksu postępowania karnego § 300, jako prywatni skargę zanoszący, a przeto służy im prawo odwoływania się od orzeczeń władz politycznych. Decyzya ta ministeryalna obowiązuje w całej monarchii, wyjąwszy prowincyj włoskich.

— Dyrekcyom towarzystw: kolei galicyjskiej Karola Ludwika i kolei osiecko-teplickiej udzielono pozwolenie złożenia na raz opłaty stęplowej od akcyj przez nie wydawanych, i wydania tych akcyj nieo-

stęplowanych. Od 75,000 akcyj kolei galicyjskiéj na 200 złr. w wartości nominalnéj 15 milionów, opłacić należy stępla 37,500 złr.; od 10,500 obligacyj pożyczkowych kolei osiecko-teplickicj wartości nominalnej, 1 milion złr. opłaci się stępcl 2500 złr.

— N. Pan przybył wczoraj z Laxenburga do Wiednia na obchód Bożego Ciała, którego program podaliśmy poprzednio w skróceniu. JCW. Arcyksiąże Albrecht, jlny gubernator Węgier, objeżdżając południowo-zachodnie obwody tego kraju, zaziębił się w skutku deszczów i zimna nieustającego i zachorowawszy 29 maja na febrę, musiał 31go t. m. wrócić do Pesztu. JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian przybył 1go b. m. z Medyolanu do Wenecyi.

— Hrabia Walenty Esterhazy, poseł austryacki w Petersburgu, który od niejakiego czasu udał się był do Paryża przez Berlin, wraca temi dniami do Wiednia. Za jego przybyciem rozstrzygnie się zapewne wątpliwość wielokrotnie podnoszona przez różne dzienniki, czy poseł ten wróci na swoją posadę lub nie. Pogłoski o przeznaczeniu na jego miejsce posłem w Petersburgu księcia Ryszarda Metternicha, ucichły, odkąd zapewniono, że książę wraca do Drezna, gdzie jest posłem.

— Dziennik brukselski *le Nord* pozbawiony został debitu pocztowego w Austryi. Urzędy pocztowe otrzymały zakaz przyjmowania na ten dziennik prenumeraty, a nawet przesyłania go przez Austryę do innych krajów.

R o s y a.

Między wielu projektami zniesienia poddaństwa a zarazem poprawy bytu włościan w Rosyi, ogłoszonemi to przez dzienniki, to w oddzielnych broszurach lub przedstawionemi w rękopismach komitetom włościańskim, za najważniejsze w Wielkiej-Rosyi (gdyż nie mówimy tutaj o projektach przedstawionych w prowincyach polskich) uważane są projekty Kawelina i Kapnista, chociaż oba, a szczególniéj pierwszy, nie wytrzymują pod niektóremi względami krytyki, i potrzebują poprawek i uzupełnień. O projektach tych wspomnieliśmy w *Czasie* z 6go maja, przyrzekając późniéj w miarę miejsca podać ich treść szczegółowszą. Otóż zamierzamy uczynić to dzisiaj, przedstawiając najprzód treść projektu Kawelina i kilka nad nim uwag, a następnie gruntowniejszy, praktyczniejszy projekt podany przez właściciela rosyjskiego Kapnista.

Kawelin w rozprawie swojéj bada najprzód krytycznie obecny stan rzeczy i stosunków włościańskich i przedstawia wszystkie jego niekorzyści tak dla społeczności w ogóle, jak dla włościan z jednéj a właścicieli ziemskich z drugiéj strony. Pisze iż wszyscy prawie oświeceni Rosyanie poznali szkody płynące z poddaństwa włościan; że większa część szlachty żąda zmiany stosunków włościańskich i podnosi glos za zniesieniem poddaństwa. Następnie przedstawia autor swój projekt przemiany stosunków włościańskich, w którym obejmuje nietylko zniesienie poddaństwa lecz wykup ziemi będący w posiadaniu włościan najprzód przez państwo od właścicieli, a następnie przez włościan od państwa; słowem projekt zniesienia poddaństwa a zarazem stopniowego uwłaszczenia włościan, a to w następujący sposób:

Rząd wykupi od właścicieli ziemskich włościan wraz z ziemią, którą ci ostatni posiadają *de facto*. Wykup ten ma być uczyniony częściami, to jest guberniami, zaczynając od gubernij zachodnich tak, iż każdego roku wykupionoby włościan z kilku gubernij. Mocą tego wykupu, włościanie w dobrach prywatnych zostaliby porównani z włościanami w dobrach koronnych i przeszli w ten stan. Włościanie wykupieni przez rząd spłaciliby mu w ciągu 37 lat ratami w czynszach sumę awansowaną przez niego na ich wykupno, i staliby się właścicielami gruntu który uprawiają. Reszta ziemi nie będąca dzisiaj w posiadaniu włościan i nie wykupiona przez rząd, zostałaby przy dzisiejszych właścicielach ziemskich, to jest przy szlachcie, którzyby mogli ją wypuszczać w czynsze lub sprzedawać częściami włościanom itd., lub wreszcie gospodarować na niéj własną siłą.

Projektowi temu czyniono i czynią dwa wielkie zarzuty wykazujące jego niepraktyczność: 1) Rząd wykupując włościan i grunta włościańskie od właścicieli, ma im płacić nie gotówką, gdyż to jest niemożebna, lecz nowemi listami kredytowemi zabezpieczonymi na tych gruntach włościańskich, jak to sam autor projektuje; lecz wypuszczenie w obieg takiéj olbrzymiéj sumy listów kredytowych, jaka potrzebnaby była na wykupno włościan i gruntów włościańskich w Rosyi, sprawiłoby wielkie zamieszanie w stanie finansowym Rosyi; pojęcie o ogromie sumy potrzebnéj na wykupienie według takich warunków jakie projektuje Kawelin, powziąść możemy z tego, iż na wykup w saméj gubernii smoleńskiéj potrzeba jest przeszło 100 milionów rs. jak to wyrachował autor projektu. 2) Czyż jest sprawiedliwie, a nawet czyż byłoby możebnie znieść poddaństwo w jednéj gubernii a zostawić go w innych obok leżących jakoto chce autor projektując wykup częściowy guberniami, dla ułatwienia jedynie obrotu finansowego. Nakoniec po 3) trudno jest oznaczyć dzisiaj w Rosyi ilość gruntu, którą posiada włościaniu *de facto* gdyż dotąd niema tam rozgraniczenia między gruntami włościańskiemi i dworskiemi a chociaż rząd zdawna rozgraniczenie to uczynić polecił, tyle napotykano trudności, iż ciągle musiano odkładać termin ukończenia rozgraniczeń.

Projekt Kawelina mimo tych zarzutów, ma jednak dość wielkie zasługi. Najprzód, że ukazał się najdawniéj i wywołał inne projekty i rozprawy nad tem ważnem pytaniem. Powtóre, iż gruntownem badaniem w części pierwszéj krytycznej, wykazującéj niekorzyści dla wszystkich z dzisiejszego stanu włościan, wpłynął na opinią publiczną i popchnął ją ku reformie stosunków włościańskich. Nakoniec i to jest wielką jego zasługą, że dąży do radykalnego i najkorzystniejszego dla stron obu zakończenia tej sprawy, jakiem być jedynie może *uwłaszczenie* włościan. Treść obszerniejszego projektu Kapnista podamy jutro.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca. Wczoraj rozpoczął się obrząd Bożego Ciała procesyą zamkową, na któréj znajdowały się wszystkie władze krajowe i miejscowe tak cywilne jak wojskowe w pełnéj gali. Wojsko towarzyszyło procesyi, a podczas każdéj Ewangelii salwa z ręcznéj broni rozlegała się. Mimo pochmurnego nieba, procesya odbyła się przy pogodzie, która cały dzień utrzymała się z niezwykłym o téj porze roku chłodem. Cały ten tydzień aż do drugiego czwartku odprawiane będą procesye, pomiędzy któremi oprócz zamkowéj, najważniejsze są dominikańska i maryacka. Ta ostatnia zamyka tygodniowe święto kościelne, a łączy się z nią obchód narodowy, pamiątka tatarskich najazdów „Konik Zwierzyniecki". Kolej procesyj przez cały tydzień jest następująca: Czwartek rano Zamkowa, po południu u Bożego Ciała na Kazimierzu; piątek po południu z kościoła S. Marka; w niedzielę rano Dominikańska i XX. Augustyanów na Kazimierzu, po południu S. Floryana na Kleparzu; w poniedziałek po południu S. Mikołaja na Wesołéj; we wtorek po południu S. Anny; we środę rano S. Piotra w ulicy Grodzkiéj i Zwierzyniecka; we czwartek rano u Karmelitów na Piasku, po południu Maryacka na Rynku.

— Donieśliśmy już, że w czasie pożaru koszar wojskowych w zamku hr. Komarnickiego w Złoczowie w d. 12 maja, czterech ludzi z pomiędzy ratujących spadło z gzymsu. Z tych dwóch umarło, a dwóch ciężko pokaleczonycd na dłuższy czas niezdolnych jest do pracy. Na wsparcie rodzin ich urządzono składkę w mieście, któréj zbieraniem zajmowali się X. Kiernik wikary parafialny i p. Pettesz aptekarz miejscowy; urzędnicy złożyli w tym celu 86 złr., wojskowi 32 złr., a mieszczanie 135 złr,; z tego rozdano: dla wdowy i 7 dzieci zmarłego majstra stolarskiego Piotra Hofmańskiego 101 złr.; dla rodziny zmarłego wyrobnika Kajetana Kołodzieja z 4 osób składającéj się, dla wyrobnika Jędrzeja Sieczki, żony i 2ga dzieci po 50 złr. 36 kr.

— Koncert dany we Lwowie 18 maja na dochód zakładu niewidomych przyniósł 1,102 złr., a po potrąceniu kosztów, wpłynęło czystego 1,000 złr. Ten tak znaczny dochód zawdzięczać należy nadpłacaniu biletów sprzedawanych.

— Dyrekcya statystyki administracyjnéj w c. k. Ministerium handlu zajmuje się wydawnictwem ze źródeł urzędowych pisma: „Tablice do statystyki monarchii austryackiéj." W pierwszym zeszycie znajduje się pod r. 1856 następujące wyszczególnienie miejsc w Galicyi zachodniéj i W. ks. Krakowskiem, które liczą przeszło 2,000 dusz. Podając ten wykaz dołożyć musimy, że ostatnie spisy ludności dokonane w jesieni 1857 r. wpłyną zapewne na zmianę liczb tu podanych, opartych na dawniejszych spisach ludności. Głoski umieszczone przy nazwach miejsc, znaczą obwody: Wadowicki, Bocheński, Sandecki, Tarnowski, Jasielski, Rzeszowski.

Miasta:

Kraków	50,269	Stary Sącz ***S***	3,251
Tarnów	7,423	Nowy Targ ***S***	3,246
Rzeszów	6,475	Wadowice	3,245
Wieliczka ***B***	6,182	Łancut ***R***	2,453
Nowy Sącz ***S***	6,161	Oświęcim ***W***	2,453
Bochnia	5,829	Biecz ***J***	2,354
Biała ***W***	5,187	Piwniczna ***S***	2,275
Leżajsk ***R***	4,003	Jasło	2,116
Gorlice ***J***	3,857	Przeworsk ***R***	2,090
Kęty ***W***	3,699	Dobczyce ***B***	2,029
Żywiec ***W***	3,554		

Miasteczka:

Wiśnicz ***B***	3,809	Niepołomice ***B***	3,104
Sokołów ***R***	3,442	Mielec ***T***	2,509
Błażowa ***J***	3,273	Ulanów ***R***	2,456

Wsie:

Korczyna ***J***	4,751	Osobnica ***J***	2,355
Bożęcin ***B***	4,225	Bratkowice ***R***	2,331
Zawoja ***W***	4,047	Zabierzów ***B***	2,317
Żołynia ***R***	3,694	Bulowice ***W***	2,283
Kamień ***R***	3,528	Kozy ***W***	2,278
Lipnik ***W***	3,327	Odrzykoń ***J***	2,274
Jodłowa ***J***	3,326	Szydzina ***W***	2,244
Grębów ***R***	3,319	Nisko ***R***	2,240
Ochotnica ***S***	3,032	Ryglice ***T***	2,230
Wola Ranżowska ***R***	3,080	Grodzisko ***R***	2,229
Ujsoły ***W***	3,005	Królówka ***B***	2,160
Radgoszcz ***T***	2,736	Zubsuche ***S***	2,159
Strusina ***T***	2,683	Nienadówka ***R***	2,153
Stryszawa ***W***	2,654	Zakopane ***S***	2,142
Wola Batorska ***B***	2,612	Ludcza ***J***	2,130
Kamesznica ***W***	2,572	Krządka ***R***	2,075
Pcim ***W***	2,567	Maków ***W***	2,063
Sucha ***W***	2,539	Szczurowa ***W***	2,045
Grabówka ***T***	2,460	Wilcza Wola ***R***	2,042
Moszczenica ***J***	2,456	Żukowice ***T***	2,039
Wola Zarczycka ***R***	2,401	Chocznia ***W***	2,017
Wieprz Andrychowski ***W***	2,393	Czaniec ***W***	2,017
Markowa ***R***	2,375	Hyżne ***R***	2,011.

— Temi czasy sprzedano oficerom gwardyi królewskiéj w Prusach tysiąc rewolwerów Colba po 8 tal. sztuka, które kosztowały na miejscu w Anglii po 25 tal. Podczas wojny wschodniéj zabrano na żądanie rządu angielskiego rewolwery te zamówione do Rosyi i skonfiskowano je na zasadzie prawa neutralności, jakie Prusy zachowywały, a teraz sprzedano je powyższym sposobem.

— D. 21 maja umarł w miejskiéj swojéj posiadłości pod Paryżem Karol Ludwik Havas założyciel litografowanéj korespondencyi francuskiéj znanéj pod imieniem jego.

— W powiecie Bytomskim w Szląsku górnym ukazała się banda rozbójników, na któréj czele stać ma pewien ślusarz z Tarnowic zbiegły z więzienia z Glewic. Przeciw téj bandzie wysłano z Wrocławia 50 żołnierzy z batalionu strzelców.

— W Wiedniu ściąga licznych widzów wystawa mebli składanych. Pewien oficer zmuszony często się przenosić z miejsca na miejsce, kazał sobie według własnego pomysłu zrobić sprzęty składane, które następnie wydoskonaliwszy, otrzymał na ten wynalazek patent swobody. Cała tajemnica tych sprzętów zależy na tem, że klej i kołki w zwyczajnych meblach, zastąpione są śrubami, zawiasami, klinami, zatyczkami i t. d. Meble takie są oczywiście droższe od nieskładanych, bo muszą być bardzo dokładnie wyrobione i z drzewa najlepszego. W jednéj szafie średniéj wielkości, która się po rozebraniu składa na nice i tym sposobem tworzy skrzynię, mieszczą się zupełne sprzęty całego jednego pokoju. Dla urzędników i wojskowych zmuszonych często przewozić się z miejsca na miejsce, dla których przewóz mebli wielkie pociąga za sobą koszta, a sprzedaż ich w jednem a zakupienie innych w drugiem miejscu stratę znaczną przynosi, takie składane meble mają niezaprzeczoną wartość.

— Dzienniki berlińskie piszą, że w trzeci dzień Zielonych Świątek osoby przechadzające się wzdłuż kanału między mostem charlottenburskim a ogrodem zoologicznym, ujrzały łabędzia, który zdawał się być osłabiony i chciał się dostać na brzeg. Zanim jednak odpłynął do brzegu, puścił się za nim w pogoń inny silniejszy łabędź, pochwycił zbiega, wciągnął go na środek kanału, oparł się o niego nogą i przytrzymawszy go za głowę zanurzył ją i tak długo mu ją pod wodą trzymał dopóki słabszy łabędź żyć nie przestał. Ponieważ niebyło żadnego czółna pod ręką, przeto przechodnie rzucali kamieniami aby odpędzić zajadliwego mordercę, ale na próżno: nie puścił on swojéj ofiary, póki jej życia niepozbawił.

— Baron Rotschild wygrał główny los loteryi pożyczkowéj hr. St. Genois na 70,000 złr. i jeden z mniejszych losów na

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

P a r y ż 2go czerwca. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza pismo księcia czarnogórskiego Daniela do konsula francuskiego, w którym objaśnia mu ostatnie wypadki i walkę Czarnogórców z Turkami. Objaśnienia te dowodzą: iż Hussein-pasza (dowódzca wojsk wyprawowych tureckich) chciał skorzystać z przejazdu sekretarza księcia Daniela p. Delarue, aby się cofnąć z niebezpiecznego stanowiska jakie zajmował, a to mimo ostrzeżeń czynionych przez p. Delarue. Pismo to kończy się wykazaniem, iż Czarnogórcy ograniczyli się tylko na obronie swego kraju, a mimo zwycięstwa odniesionego nad Turkami, nie przekroczyli swoich granic. Chociaż bowiem po klęsce tureckiéj mogli bez wystrzału zająć połowę Hercegowiny, jednak książę Daniel zastosował się do życzeń Cesarza Napoleona, w którym nadzieję pokłada.

(List ten księcia Daniela zaprzecza mylnéj pogłosce, rozgłoszonéj w niektórych dziennikach, iż Czarnogórcy uderzając 13go t. m. na Turków, złamali zawieszenie broni, a zarazem wskazuje skąd powstała ta pogłoska, któréj nie dawaliśmy bynajmniéj wiary i wskazywaliśmy zaraz jéj prawdopodobne a mylne źródło. Patrz *Czas* z dnia 20 i 23 maja. P. R. Cz.)

L o n d y n 2 czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby niższéj podsekretarz stanu Fitzgerald oświadczył, że admirał dowodzący na wodach mexikańskich ma rozkaz unikać wszelkich zajść z okrętami amerykańskiemi (tyczy się to statków podejrzanych o handel niewolnikami. Pisaliśmy już o skargach w kongresie amerykańskim na nadużycia okrętów angielskich, o protestacyi z tego powodu gabinetu washingtońskiego i wysłaniu okrętu wojennego na zatokę mexikańską P. R. Cz.). Mocya Roebucka zapowiedziana dnia poprzedniego (ażeby Anglia nie tamowała przekopania Suezu) przyszła pod obrady. Popierali mocyę Gibson, Gladstone i Russell; przeciw niéj mówili Palmerston i D'Israeli. Ten ostatni zapewniał, że Francya nigdy stanowczo nie popierała sprawy przekopu, gdy tymczasem Turcya i Austrya były mu przeciwne. Mocya upadła 290 głosami przeciw 62.

T u r y n czerwca. Anglik Hodge wywieziony został 26 z. m. na parowcu angielskim „Teneriffa" z Genui do Anglii.

Zaprzeczono dziennikowi *Indép. belge*, jakoby między Fuadem paszą a reprezentantem Francyi na konferencyach miał powstać spór w sprawie chrześcian tureckich. Dzisiaj *Indép. belge* utrzymuje daléj, że przyczyną zwłoki między 2giém a 3ciem posiedzeniem konferencyi była pogróżka Fuada paszy, iż stósownie do danych sobie w Stambule poleceń, usunie się zupełnie od narad i nie weźmie w nich więcéj udziału, jeżeliby chciano przenieść spór na grunt, na którym Porta chce zostać wolną od wszelkiego obcego wpływu, a gruntem tym jest niepodległość rządu tureckiego w stosunkach z chrześcianami poddanymi swymi. Tym sposobem nietylko kwestya Hercegowiny, Bośnii i Czarnogóry, ale kwestye organizacyi Księstw Naddunajskich i zastósowania hattihumajonu zupełnie z innego przedstawiają się punktu.

Do *Gaz. Krzyżowéj* donoszą z Paryża, że Cesarz przyjmował deputacyę zakładów dobroczynnych paryskich, która mu przedstawiła szkodliwe następstwa sprzedaży majątku nieruchomego tych zakładów. Odpowiedź cesarza miała być dana w tym duchu, że rozporządzenie wydane w tym celu przez ministra spraw wewnętrznych, nie zostanie wcale wykonanem.

W Paryżu obiegała pogłoska, że rządy francuski i angielski poczyniły w Sztokolmie kroki w obronie kobiet skazanych na wygnanie za przyjęcie wiary katolickiej.

Lord Derby bronił w izbie wyższéj mowy Disraelego przed wyborcami w Slongh, i rzekł, że ustęp tyczący się zerwania pokoju z Francyą nieodnosi się do ówczesnych stosunków obu rządów, lecz tylko do wzburzenia umysłów jakie panowało między obu narodami.

U podnóża Czarnogóry trwa ciągle chwilowe zawieszenie broni: Czarnogórcy nie czynią żadnych napadów i nie przekroczyli swych granic dla zabrania dalszych powiatów sąsiednich, które po klęsce Turków zostały bezbronne; Turcy nie ponawiają napadu na Czarnogórę, już to z powodu braku sił dostatecznych, już to z powodu rozkazu danego im przez Portę a który to rozkaz wymogły na sułtanie, jak wiemy, obce mocarstwa. Czterotysięczny oddział żołnierzy tureckich przysłany świeżo z Carogrodu, a który 21go maja wylądował w porcie Gravosa, przeszedł przez pas Dalmacyi do Hercegowiny, lecz dla obu wymienionych powodów, nie może rozpoczynać działań zaczepnych. Mniemamy nawet, iż wojskom tym pozwolono wysiąść na brzeg w skutku oświadczenia Porty, że je posyła jedynie do Hercegowiny dla bronienia téj prowincyi przed napadem czarnogórskim a nie dla użycia ich do nowego ataku przeciw Czarnogórze. Zapewne w skutku tego oświadczenia oddaliły się okręty francuskie dnia 29 maja z portu Gravosa, lecz nie opuściły one bynajmniej Adryatyku; ostatnie bowiem wiadomości z Dalmacyi donoszą, że te okręty francuskie zawinęły do portu Budua, położonego nieco na południe za Kotarem (Cattaro) i że dowodzący niemi admirał Jurien de la Gravière, wraz z kilkoma oficerami osady wysiadł na brzeg zamierzając udać się do Cetynii a tam osobiście rozmówić się z księciem Danielem i przedstawić mu rady rządu francuskiego, ażeby Czarnogórcy szanowali zawieszenie broni wymożone na Porcie przez obce mocarstwa. Zapewne ma także polecenie od swego rządu zbadać stan rzeczy na miejscu i strzedz aby Turcy nie rozpoczęli nowego ataku.

Lecz gdy u podnóża Czarnogóry walka jest w zawieszeniu, wiadomości z Bośnii z końca maja, ogłoszone w *Gazecie Zagrzebskiej* mówią, iż w kraju tym wzburzenie jest coraz silniejsze i w czyn przechodzi, a w d. 24 maja było krwawe starcie między Chrześcianami bośniackiemi a Turkami a mianowicie tureckiemi mieszkańcami kilku wiosek. Kłótnię tę i bójkę prowadzoną dzień cały, wywołali Turcy, a walka odbyła się w pobliżu granicy austryackiej, to jest w pobliżu kordonu trzymanego przez I i II pułki banackie, i dla tego kompanie graniczne austryackie stanęły w tém miejscu pod bronią, lecz następnie rozpuszczone zostały.

Świeża poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami sięgającemi z Bombaju z 9 maja, z teatru zaś wojennego do początku maja, nadeszła do brzegów morza Srodziemnego, a treść ich przesłaną została 31 maja telegrafem do Londynu. Z treści tej ogłoszonéj w dziennikach angielskich, widzimy, iż położenie rzeczy pogorszać się zdaje dla Anglików z każdym dniem, jużto z powodu gorącéj pory roku, jużto z powodu wojny partyzanckiej jakiéj chwycili się powstańcy indyjscy. Nietylko że powstańcy władają bezpiecznie w całym Rohilkundzie, w części Oudy, w części Doabu, w Bandelkandzie i w części Indyj środkowych, a drobne ich oddziały snują się wśród stanowisk angielskich w górnym Bengalu i podchodzą aż po Patnę na wschód, a ku Delhom na zachód, — lecz nadto powstańcy odnieśli teraz w otwartym boju parę zwycięstw w prawdzie drobnych nad Anglikami. Kurer-Sing, stary dowódzca górali z Bandelkandu, wypadający coraz śmielej na równiny nadgangesowe, mimo mniemanych nad nim zwycięstw angielskich, przeszedł Ganges i zajął 22 kwietnia miasto Jugtpore (niedaleko Patny) a nazajutrz pobił oddział angielski dowodzony przez kapitana Legrand, położywszy na placu 133 żołnierzy i 3 oficerów, między nimi kapitana dowódcę, i zabrawszy dwa działa. W innej stronie teatru wojennego, w Królestwie oudzkiem, atak jenerała Walpole na powstańców zamkniętych w twierdzy Ruka, został w d. 15 kwietnia odparty ze stratą po stronie angielskiéj 4 oficerów i 160 ludzi. Pod samym nawet Cawnporem oddział powstańców odniósł 2 maja jakieś zwycięstwo, bliżéj nieoznaczone, nad oddziałem angielskim. Wprawdzie w środkowych Indyach jenerał Whitelok zwyciężył 19 kwietnia powstańców pod Butaon, którzy stracili 500 ludzi i dwa działa, lecz znów wstrzymany został przez 12,000 oddział powstańcy dowodzony przez księżnę (rani) z Ihanzi, przeciw któremu to korpusowi właśnie zamierzał wyruszyć. Najniepomyślniejszą dla Anglików zdaje nam się wiadomość o wybuchu jakichś niespokojności w północnym Pendżabie, gdzie dotąd spokojnie zachowywali się bitni Sikowie.

Parowiec przybyły do Anglii 2 bm. przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z 22 maja. Według nich poseł stanów zjednoczonych w Londynie miał otrzymać nakaz żądania zadosyć uczynienia z powodu rewizyi okrętów amerykańskich, tudzież zaniechania jéj nadal. Prezydent żądał od kongresu 15 mil. dol. pożyczki na lat 10. Naczelnik Mormonów Brigham Young złożył urząd swój i cała ta gmina obowiązała się przyjąć gubernatora nadanego sobie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku otrzymano wiadomości z Utah, iż Mormoni skłaniają się do traktowania z komisarzami rządu Stanów Zjednoczonych i zaprosili tychże komisarzy do osady swojéj nad jeziorem solnem, tudzież, że gotowi są wynieść się dalej jeszcze w głąb kraju, to jest w góry tak zwane białe.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 4 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	436	432
Ruble obrączkowe agio	6 1/8	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.	98	97 1/2
Cwancygiery . . . złr.	106 1/2	105 1/2
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 23	8 16
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 49	4 44
„ austryackie . . . „	4 50	4 45
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	81 1/2	81
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80 1/4	79 5/6
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . „	83 1/4	82 1/2
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100 1/4	99 5/6

Wiedeń 4 czerwca (telegraf.)	
Augsburg	104 5/8
Hamburg	76 1/4
Londyn	10 11
Paryż	122
Agio od złota	7 1/4
5% Metaliki	82 5/8
4 1/2% „	72 3/8
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	315
„ „ 1839	129 3/8
„ „ 1854	109 7/8
Pożyczka narodowa 5%	83 1/8
Obligacye indemniz. galic.	79 11/16
Akcye Bankowe	968
„ kredytu ruchomego	221 1/2
„ kolei francusko-austryackich	259 1/4
„ kolei północnéj	1632 1/2

Lwów 31 maja.		
Dukat holenderski	4 48	4 45
„ austryacki	4 52	4 48
Półimperyał rosyjski	8 24	8 19
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 33
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 —	79 33
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 54	79 27
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 30	82 42

Warszawa 1 czerwca.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 43
Obligi skarbowe . . . „	90 65	— —
kupon	—	— 67 8/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 81 1/2	14 79
kupon	—	— 26 2/3

Wrocław 3 czerwca.		
Banknoty austryackie	97 5/6	—
Polskie bilety bankowe	90 1/2	—
„ listy zastawne	89 1/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98 3/4
„ „ „ 3 1/2%	87 3/4	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	79 3/4	—

Przyjechali od 2 do 4 czerwca.

HOTEL POLLERA. Kamelski H. kupiec, Niedzielski Antoni urzędnik z Warszawy. Baronowa Buol, Hoffman Józef Edward z Ołomuńca. Baron Konopka Ignacy właś. dóbr z Nagoszyna. Wilczyński Karol z Brzeska. Rund Henryk fabrykant z Białéj. Dittmarch Katarzyna z Pragi. Skuda Amalia ze Stojowic. Koja Marya z Wieliczki. Cieszkowski Aleksy maszynista z Dębicy. Jawornicki Roman obyw. z Polski. Lisowiecki Wacław obyw. z Jasła. Peszyński Tadeusz obyw. z Kobylan. Peszyński Jerzy obyw. z Rosyi. Schubert Karol kupiec z Lipska. Strander Glafira pułkownikowa z córką z Drezna. Koźmian Stanisław wł. dóbr z Poznania. Nebeski Ludwik obyw z Kamieńca.

Wyjechali: Stein Teodor kupiec do Wrocławia. Dittmarch Katarzyna do Kolbuszowy. Schubert Karol kupiec do Dębicy. Strander Glafira pułkownikowa na Litwę. Kiejnowski Ksawery ksiądz do Pragi. Gramatyka Franciszek naczelnik powiatu do Jaworzna. Górski Maciéj wł. dóbr z żoną do Koszyc. Wolf Adolf kupiec do Weisskirchen. Klementyna Trzeciak obyw. do Maryenbadu. Borschill Franciszek do Krosna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Filip Pinkas kupiec z Wiednia. Jakób Karol Sahrland z Berna. Ignacy Nowosielski właś. dóbr z Czyżowa.

HOTEL SASKI. Zdzisław Majzel obyw., Franciszek Rudzki obyw., Feliks Chwalibóg wł. dóbr z Polski. Juliusz Gumowski obyw. z Warszawy. Ludwik Rogawski właśc. dóbr z Galicyi. Andrzéj Jucha księgarz ze Skoczowa. Józefa Krippel obyw. z córką z Wiednia. Zygmunt Porczyński wł. dóbr z Rosyi. Karol baron Karschnitz obyw. z Nagnajowa. Henryk Stern obyw. z Pesztu. Feliks Olkiszewski urzędnik z Węgier.

Wyjechali: Jan baron Eder porucznik, Józefa Krippel ob. z córką do Lwowa. Jan Lgocki wł. dóbr, Józef Majzel oby., Franciszek hr. Łubieński wła. dóbr, Józef Nitkowski obyw., Seweryn Mieszkowski obyw., Zdzisław Majzel obyw., Kazimierz hr. Łubieński wł. dóbr, Antonina Rylska wł. dóbr do Polski. Karol baron Karschnitz obyw. do Nagnajowa. Ksawery Janiszewski, Stanisław Szymański obyw. Rozyna Rudolfsberg obyw. z córką do Tarnowa. Józef Mars wł. dóbr, Stanisław Mars wł. dóbr do Limanowy.

HOTEL POLSKI. Dzwonkowski Edward wł. dóbr, Kamocka Józefa właśc. dóbr z Polski. Fogl Edward urzędnik ze Lwowa. Lowel Henryk kupiec, Augustynowicz Władysław z Galicyi. Krebs Wilhelm budowniczy z Bochni. Matuszyński Paweł Aloizy z Strumienia. Wagner Weronika modniarka ze Lwowa. Voigt Jan inżynier z Dębicy.

Wyjechali: Cywiński Szymon wł. dóbr, Kuczkowski Aleksander wła. dóbr do Polski. Horn Karol wł. dóbr do Skowierzy. Gagatnicka Elżbieta wł. dóbr z córkami do Galicyi. Augustynowicz Władysław, Wagner Weronika modniarka do Wiednia.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Kraków 4 czerwca. Z powodu święta Bożego Ciała nie było wczoraj żadnego dowozu zboża z Królestwa Polskiego na granicy. Tutejszy targ dzisiaj sprowadził pewną liczbę kupujących żyto, po największéj części z gór, gdzie już zbożem zakupywaném u nas żywią się. Sprzedano z dowozu środowego paręset korcy żyta, resztę ze wsypek tutejszych. Ceny pozostały niezmienione, lecz się trzymały niezachwianie. Pszenica zaś wystawiana dziś na sprzedaż słabo się trzymała i bardzo mało jéj sprzedano.

Lwów 31go maja. Na naszym dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy (82 fun.) 2 złr. 23 kr.; — żyta (77 funt.) 1 złr. 27 kr.; jęczmienia (68 funt.) 1 złr. 24 kr.; — owsa (47 fun.) 1 złr. 7 kr; hreczki 1 złr. 33 kr.; grochu 1 złr. —kr.; ziemniaków 52 1/2 kr.; — cetnar siana 1 złr. 5 k., słomy pasznistéj — kr., okołotów 39 kr.; — sąg drzewa bukowego 9 złr. 52 kr.; dębowego 8 złr. 30 kr.; sosnowego 7 złr. 55 kr. — mas krup pszennych — k., jęczmiennych —., jaglanych — k., hreczanych —.; mąki pszennéj —kr., żytnéj 8 k.; piwa zwykłego —kr., lepszego — k.; wódki przedniéj —kr., 20-stopniowéj bez podatku — k.; — funt masła — kr.; — smalcu wieprzowego — kr., — łoju — k; mięsa wołowego — k. mon. kon. (G. L.)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 maja 1858.

Stan czynny:	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Gotowizna	40,388	37	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	95,000	—	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	167,300	—	-			
c) sprzedajne po kursie	195,690	25	3			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	324,848	—	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	130,248	58	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,770,898	48	-			
b) miejskie	753,524	34	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	1,905	49	2			
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,238,878 28 1; w b. m. włożyło 797 stron 94,912 46 3; w b. m. wypłacono 586 stronom 103,565 59 -						
Przewyżka zwróceń	8,623	12	1	3,230,255	16	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych winne	993	8	3			
Ogóły	3,480,798	21	-	3,230,255	16	-
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,230,255	16	-			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	250,543	5	-			

Lwów dnia 31 maja 1858.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 123 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. C. k. Sąd krajowy krakowski: wierz. hip. dóbr Konary w obw. Wadowickim; termin do 31 lipca. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Zielone w obw. Wadowickim; termin do 31 lipca.

Konkursa. Posady: 2 nauczycieli przy nowo otworzyć się mającéj szkole niższéj realnéj w Śniatynie (po 600 złr.); termin do końca czerwca r. b.

Licytacye. W dniu 21, 22 i 24 czerwca sprzedaż trzech realności w Lipniku pod Białą 1) realność pod licz. 7 (cena wyw. 30,047 złr. 41 kr.), 2) pod l. 168 (cena wyw. 3,843 złr. 25 1/2 kr.), 3) pod l. 250 (cena wyw. 8,708 złr. 54 kr.).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	330''' 00	+13 7	56	południowy słaby	pochmurno			
	10	329 44	9 8	73	„ „	pogoda		+ 5'4	+13' 7
3	6	329 63	7 4	84	„ „	pochmurno			
	2	330 10	+14 7	47	wschodni „	pogoda z chmurami			
	10	330 24	10 4	77	„ „	pogoda		—7'1	+20' 0
4	6	331 08	8 8	80	półn. wsch. „	„			

W Drukarni „Czasu“. Antoni Czapliński, rządzca drukarni.